

Agnieszka Stolarczyk

"Ethical Oil. The Case for Canada's Oil Sands", Ezra Levant, Toronto 2010 : [recenzja]

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 11, 328-335

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ezra Levant: *Ethical Oil. The Case for Canada's Oil Sands* Toronto: McClelland & Stewart, 2010, ss. 261

W maju 2011 roku Ezra Levant, kanadyjski prawnik, dziennikarz oraz działacz polityczny, został laureatem kanadyjskiej National Business Book Award 2011 przyznanej mu w Toronto za książkę pod tytułem *Ethical Oil. The Case for Canada's Oil Sands* (tytuł polski: *Etyczna ropa. Sprawa kanadyjskich piasków bitumicznych*). Zaskoczenie Autora było tym większe, że jak sam mówi, nigdy nie sądził, by jego książkę można było potraktować jako tak zwaną *business book*, a raczej jako polityczne stanowisko w obronie branży przemysłu, która jego zdaniem jest bezustannie szkalowana w kraju i za granicą¹. Mimo że kwestie piasków roponośnych nie są szerszej znane polskiej opinii publicznej, należy wziąć pod uwagę to, że stanowią one podstawę obecnej polityki bezpieczeństwa energetycznego Kanady oraz Stanów Zjednoczonych i warunkują politykę energetyczną innych potentatów naftowych jak Arabia Saudyjska czy Wenezuela.

Ezra Levant, urodzony w Calgary w 1972 roku, jest znany przede wszystkim ze swojej działalności politycznej nawiązującej do myśli konserwatywnej oraz jako dziennikarz prowadzący program *The Source* w telewizji Sun News Network. W 2004 roku założył „Western Standard”, konserwatywny magazyn, który w 2007 roku został zamknięty, gdyż jako jedyny z anglojęzycznej prasy kanadyjskiej opublikował za duńskim „Jyllands-Posten” karykatury Mahometa. Ezra Levant znany jest także ze swoich kontrowersyjnych poglądów na temat odłączenia Quebecu od Kanady oraz negatywnego stanowiska wobec Komisji Praw Człowieka w Albercie. *Ethical Oil...* to jego piąta publikacja².

¹ “Oilsands Review”, July 2011, s. 17.

² Wcześniej ukazały się: *Youthquake*. Vancouver 1996; *Fight Kyoto: The plan to protect our economy*. Essence Publishing, 2002; *The War on Fun*. Western Standard 2005; *Shake-*

Problem uszczuplających się zasobów konwencjonalnych źródeł energii, takich jak ropa, gaz czy węgiel, jest powszechnie znany. Od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat alternatyw dla źródeł energii nieodnawialnej, opartych na energii słonecznej, wiatru, wody lub biomasy. Mało natomiast miejsca poświęca się niekonwencjonalnym źródłom energii nieodnawialnej, takim jak piaski bitumiczne czy gaz łupkowy. To dlatego publikacja Ezry Levanta jest godna uwagi. Jej oryginalność polega na kontrowersyjności podejmowanego tematu, postaci Autora oraz na sposobie, w jaki przedstawia on fakty i kieruje uczuciami Czytelnika, zmuszając go do krytycznej oceny międzynarodowych relacji w ramach bezpieczeństwa energetycznego.

Międzynarodowa Agencja Energii przewiduje, że do 2035 roku zapotrzebowanie na energię wzrośnie o 47% w porównaniu do roku 2008, przy czym za wzrost ten odpowiadać będą przede wszystkim Chiny i Indie. W świetle wyczerpujących się źródeł konwencjonalnych coraz większego znaczenia nabierają tzw. źródła niekonwencjonalne, jak piaski roponośne, zwane także piaskami bitumicznymi, a także gaz łupkowy. Kanada posiada trzecie co do wielkości w świecie złoża ropy naftowej (175 mld baryłek), sytuując się za Arabią Saudyjską i Wenezuelą. Obecnie kraj ten wydobywa 2,8 mln baryłek ropy na dzień, z czego 1,5 mln pochodzi z piasków bitumicznych. Zgodnie z prognozami Canadian Association of Petroleum Producers w 2025 roku wydobycie osiągnie poziom 4,3 mln baryłek na dzień, z czego 3,5 mln będzie pochodziło z piasków roponośnych położonych w północnej Albercie.

Piaski bitumiczne to naturalna mieszanka piasku, wody, gliny i bituminu. Ten ostatni składnik to ropa, która jest zbyt twarda i ciężka, by mogła być wypompowana na powierzchnię, gdyż nawet w temperaturze 10°C jest twarda niczym krążek hokejowy, jak zwykli mówić Kanadyjczycy. Główne jej złoża znajdują się w regionach skupionych wokół Peace River, Cold Lake oraz Athabasca River w północnej Albercie. W związku z tym, że bitumin zalega na różnych wysokościach, pozyskuje się go na dwa sposoby. Około 20% złóż zalega przy powierzchni, dlatego też wydobywa się go z użyciem koparek i ciężarówek o sile powyżej 2 tys. KM, zaopatrzonych w koła o średnicy ponad 1,5 m, pracujących 24 godz. na dobę 365 dni w roku. Piasek zmieszany z torfem i bituminem ładowany jest na ciężarówki, które wiozą go do kruszarki, gdzie następnie jest on poddawany kolejnym etapom ekstrakcji. Druga metoda, stosowana do wydobycia złóż zalegających głębiej (ok. 80% rezerw), polega na wpompowaniu gorącej pary wodnej w ziemię, często wzbogaconej w składniki chemiczne, które rozpuszczają bitumin, umożliwiając jego wypompowanie na powierzchnię. Według Canadian Energy Research Institute, między 2009 a 2035 rokiem piaski bitumiczne zasila

kanadyjską gospodarkę o 1,7 bln dol. Dodatkowo, szacuje się, że przemysł wydobywania bituminu zapewnia obecnie pracę ponad 144 tys. ludzi, z czego prawie 2 tys. to ludność tubylcza (tzw. *Aboriginals*).

Kanada, zamieszkała przez ponad 34 mln ludzi, stanowi 0,5% populacji ziemi i jest odpowiedzialna za produkcję 2% światowych gazów cieplarnianych. Wydobywanie piasków bitumicznych stanowi 5% całkowitej emisji gazów cieplarnianych tego kraju, co przekłada się na 0,1% światowej emisji tych szkodliwych substancji do atmosfery. Produkcja bituminu wymaga dużej ilości wody, między innymi w celu wypłukania z piasku potrzebnych cząstek bituminu przetwarzanego następnie na zdatną do użycia ropę. Zużycie wody do produkcji ropy z piasków bitumicznych wyniosło w 2009 roku 179 mln m³, co stanowi 30% całkowitego zużycia wody w najludniejszym kanadyjskim mieście, Toronto. Na potrzeby kopalni, gdzie zaangażowane są takie koncerny, jak Syncrude, Suncor, Shell Oil, Total S.A., CNRL czy Statoil, wycięto jak dotąd 0,02% północnego dziewiczego lasu Kanady (ok. 64,000 km²). Całkowita powierzchnia Alberta, na której występuje bitumen to 142 200 km², co stanowi prawie połowę obecnego terytorium Polski (322 685 km²).³

W książce *Ethical Oil...* Autor zadaje następujące pytanie: „Mając do dyspozycji piaski roponośne, czy jest odpowiedzialnym moralnie, by nadal importować ropę z Arabii Saudyjskiej, Sudanu, Rosji i Meksyku? Levant próbuje przez pryzmat etyczności zerknąć na geopolityczny układ w ramach bezpieczeństwa energetycznego i udowodnić, że nie ma bardziej „etycznego” źródła ropy naftowej niż kanadyjskie piaski bitumiczne. Autor analizuje czynniki takie, jak poziom demokratyzacji danego państwa, respektowanie praw człowieka, regulacje dotyczące ochrony środowiska, finansowanie organizacji przestępczych, które według niego stanowią o „moralności” w pozyskiwaniu ropy z ich różnych regionów świata. Według Autora, w sytuacji, gdy konwencjonalne złoża ropy zaczynają się wyczerpywać, a jednocześnie na scenie międzynarodowej obserwujemy dynamiczny wzrost gospodarki Chin i Indii, potrzeba pozyskiwania energii ze źródeł niekonwencjonalnych jest coraz bardziej widoczna. Piaski bitumiczne stanowią połowę dostępnych światowych rezerw ropy i bez wątplenia mogą wpłynąć na zmianę układu geopolitycznego. Symbolicznym tego przykładem była zamiana na pozycji największego eksportera ropy do USA, gdzie w 2004 roku Arabię Saudyjską wyprzedziła Kanada (rozdział I).

Ezra Lewant prezentuje listę 10 największych państw eksporterów ropy naftowej i zauważa, że Kanada jest na niej jedyną ustabilizowaną wolnorynkową demokracją. Na tej liście Kanada występuje w sąsiedztwie reżi-

³ Przytoczone dane pochodzą z publikacji: *The Facts on Oil Sands*. „Upstream Dialogue”. February 2011 [www.capp.ca/upstreamdialogue]; *Canada's Oilsands Brochure*. June 2006 [www.centreforenergy.com].

mów lub państw o niestabilnej sytuacji społeczno-politycznej, jak Arabia Saudyjska, Meksyk, Wenezuela, Nigeria, Angola, Algieria, Iran, Irak czy Sudan. Autor przekonuje, że gdyby zabronić wydobywania ropy w Albercie, trzeba by ją było pozyskać z innych krajów, najprawdopodobniej z jednego z wspomnianych. Autor skupił się na napiętnowaniu nieprzestrzegania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej, Iranie, Rosji czy Wenezueli. W odniesieniu do Sudanu, Levant zastosował bardzo kontrowersyjną kalkulację; porównał liczbę wyprodukowanych baryłek ropy w Sudanie do liczby ludności, która zginęła w wyniku wojny domowej prowadzonej w tym kraju w ostatnich latach. W rezultacie obliczył, ile mililitrów krwi ofiar tego reżimu przypada na baryłkę ropy eksportowaną z Sudanu (rozdział II).

W rozdziale trzecim Autor przywołuje sprawę kanadyjskiego producenta ropy naftowej o nazwie Talisman Energy, który od końca lat dziewięćdziesiątych do 2003 roku działał na terytorium Sudanu w ramach Greater Nile Petroleum Operating Company razem z przedsiębiorstwami pochodzącymi z Chin, Sudanu i Malezji. W wyniku wzmożonej akcji obrońców praw człowieka przeciwko Talisman Energy firma kanadyjska została zmuszona do wycofania się z tego przedsięwzięcia. Levant zadaje pytanie: Czy zachodnie firmy powinny w ogóle angażować się w działalność na terytorium krajów rażąco łamiących prawa człowieka? Czy bardziej „moralne” jest, by owe firmy, poprzez swoją obecność, miały możliwość kontrolowania i raportowania o sytuacji w społeczeństwie i podnoszenia standardów życia lokalnych pracowników, czy może ich obecność jest poniekąd cichym przyzwoleniem „Zachodniego świata” na panujące tam nadużycia?

Obecnie jedynym importerem ropy z piasków roponośnych Kanady są Stany Zjednoczone⁴. Levant zaznacza, że jeśli Waszyngton zdecydowałby się, pod naciskiem grup aktywistów, zrezygnować z importu ropy, to z pewnością Kanada nie zaniechałaby wydobywania bituminu, a jedynie zmieniłaby strategię, szukając odbiorcy na chłonnym rynku azjatyckim (rozdział IV).

W rozdziale piątym Autor, wracając do problemu „miarodajności” etyki w przemyśle naftowym, wprowadza Czytelnika w temat tzw. *corporate ethics*, czyli ośrodków zajmujących się pomiarem etyczności przedsiębiorstw. Należą do nich między innymi *Covalence S.A.*, *Daw Jones* z opracowanym przez siebie tak zwanym *Sustainability Index* oraz *Management & Excellen-*

⁴ Od kilku miesięcy toczy się zacięta debata w ramach Unii Europejskiej, czy ropa z kanadyjskich piasków bitumicznych powinna być dopuszczona na rynek unijny. W wyniku prac unijnego komisarza ds. zmiany klimatu, Connie Hedegaard, powstał komitet ds. jakości paliwa (*The Fuel Quality Committee*), który opracował unijną dyrektywę dot. jakości paliw (*EU's Fuel Quality Directive*). Głosowanie nad przyjęciem dyrektywy odbyło się 26 X 2011 r., jednak z racji niezgodności stanowisk zostało odroczone do grudnia 2011. Szerzej: <http://www.guardian.co.uk/environment/2011/oct/27/uk-eu-tar-sands-regulation> (dostęp: 09.11.2011).

ce S.A. Autor krytykuje to, w jaki sposób wymienione ośrodki opracowują statystyki bazując na materiałach dostępnych jedynie w językach europejskich a nie w perskim, chińskim czy arabskim. Według Levanta, opinii publicznej przedstawiane są tylko informacje związane z katastrofami ekologicznymi spowodowanymi przez świat zachodni, natomiast mało uwagi poświęca się w mediach zniszczeniom środowiska spowodowanym przez przedsiębiorstwa azjatyckie czy afrykańskie (sprawa wycieku ropy z Exxon Valdez w 1989 r. vs wyciek w fabryce chemicznej PetroChina w Jilin w 2005 r.).

Kontynuując wątek organizacji zajmujących się oceną „etyczności” firm, Levant przechodzi do kwestii tak zwanego inwestowania odpowiedzialnego społecznie, określanego także jako zrównoważone inwestowanie lub etyczne inwestowanie (ang. *Socially-Responsible Investing*, SRI). Ma ono w swoich założeniach służyć nie tylko maksymalizacji zysku, ale także przyczyniać się do osiągnięcia dobra społecznego. Autor wylicza Co-operative Investments, Canada's Ethical Funds, Investors Group jako firmy, które w ramach inwestowania odpowiedzialnego społecznie pośrednio mogą być inwestorami akcji związanych z przemysłem jądrowym, kopalnianym lub wydobyciem piasków bitumicznych (rozdział VI).

W rozdziale siódmym Levant odpiera zarzuty dotyczące degradacji środowiska i negatywnego wpływu, jaki ma wydobycie piasków roponośnych na kanadyjski las borealny. Alberta to jedyna prowincja w Kanadzie, przekonuje Levant, która jest obciążana opłatą za przekroczenie limitu emisji CO₂ (15 dolarów za każdą przekroczoną tonę CO₂). Oprócz dwutlenku węgla najbardziej szkodliwymi substancjami uwalnianymi do atmosfery przez rozwijający się przemysł są ozon, H₂S, NO₂, przy czym ich wskaźnik jest często znacznie wyższy w innych miastach Kanady niż w rejonie Athabaski.

Każdego roku Kanadyjczycy wytwarzają około 600 mln t gazów emitowanych do atmosfery (2% światowej emisji). Gazy cieplarniane wytwarzane podczas obróbki piasków bitumicznych stanowią 5% z owych 2%, czyli 0,1% całkowitej emisji gazów cieplarnianych. Levant sugeruje, że zamknięcie kopalni pozyskujących bitumen byłoby mało odczuwalne dla środowiska, za to byłoby tragiczne w skutkach dla tysięcy ludzi zatrudnionych w tym sektorze i ich rodzin. Autor powołuje się na statystyki, według których kanadyjski żywy inwentarz produkuje więcej gazów cieplarnianych niż wydobycie ropy z piasków bitumicznych. Dodatkowo, to nie piaski bitumiczne, a kopalnie węglowe są odpowiedzialne za największe stężenie CO₂ w atmosferze. W 2007 roku 2/3 światowego wzrostu emisji CO₂ pochodziło z Chin. W następnych dekadach udział Państwa Środka będzie jeszcze większy, podczas gdy technologia stosowana używana podczas wydobywania piasków bitumicznych jest na bieżąco ulepszana w kierunku zużycia mniejszej ilości wody oraz obniżenia emisji szkodliwych substancji. W przeciwieństwie do Nigerii, gdzie gaz ziemny powstający wskutek wydobywania ropy jest automa-

tycznie spalany z braku możliwości jego składowania, w Albercie gaz ten wykorzystywany jest do prac w procesie wydobywania bituminu lub do generowania elektryczności. Autor nie poświęcił jednak zbyt wiele miejsca na szersze omówienie pozyskiwania bituminu w postaci cieczy w ramach tak zwanych *expanding solvent steam assisted gravity drainage* (ES-SAGD) czy *vapour extraction* (VAPEX), które polega na wpompowaniu gorącej pary wymieszanej z substancjami chemicznymi, które rozpuszczają bitumen pod ziemią tak, by mógł on być wypompowany na powierzchnię. Metoda ta jest ostro krytykowana przez obrońców środowiska, jako że może zagrażać zanieczyszczeniu wód gruntowych. Autor jednakże przekonuje, że nad czystością wód i powietrza czuwają The Wood Buffalo Environmental Association (WBEA) oraz Alberta Regional Aquatics Monitoring Program (RAMP), a wszystkie pomiary są dostępne na bieżąco na stronie internetowej tych centrów badawczych. Na zakończenie rozdziału Levant poświęca miejsce na omówienie procesu rekultywacji gruntu wcześniej wyeksploatowanego przez kopalnię (tzw. *reclamation process*).

Jednym z bardziej drażliwych tematów dla Autora jest rola organizacji pozarządowych, zwłaszcza Greenpeace, które prowadzą kampanie społeczne przeciwko wydobywaniu bituminu (rozdział VIII). Autor uważa Greenpeace za korporację, która manipuluje opinią publiczną i ma na celu jedynie maksymalizację własnych zysków. Według Levanta, nie jest to organizacja naukowa, a organizacja lobbująca, nastawiona antyzachodnio. Ma o tym świadczyć brak jej reakcji na liczne incydenty pojawiające się po stronie Chin, jak na przykład budowa Zapory Trzech Przełomów (ang. Three Gorges Dam) w 2008 roku i przemilczenie faktu, że to właśnie w Chinach znajduje się 20 spośród 30 najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie.

W kolejnych dwóch rozdziałach Autor zajmuje się zjawiskiem propagandy towarzyszącej wydobywaniu bituminu. Stara się obalić zarzuty, jakoby piaski bitumiczne przyczyniały się do większej zachorowalności na raka (rozdział IX), oraz krytykuje publikacje „niezależnych” autorów opisujących przemysł piasków roponośnych, w tym wypadku Andrew Nikiforuka i jego książki pt. *Tar Sands. Dirty Oil and the Future of a Continent*, które nierzadko są finansowane przez grupy interesu (rozdział X).

W rozdziale jedenastym Autor odbiega od tematyki dotyczącej etyczności wydobywania ropy z piasków bitumicznych *sensu stricto* i kieruje swoją uwagę na interesy łączące Arabię Saudyjską i Stany Zjednoczone, rolę saudyjskiego lobby w Waszyngtonie oraz darowizny rządu Saudów na rzecz byłych prezydentów USA. Natomiast w ostatniej części swojej publikacji Levant, opierając się na przykładzie Hiszpanii, stara się udowodnić dosyć budzącą wątpliwości tezę, że inwestowanie w energię odnawialną jest nieopłacalne. Nie tylko dlatego, że państwo najpierw musi wiele zainwestować w rozwój tej branży, ale dlatego, że w perspektywie czasu państwo odnoto-

wuje istotny spadek dochodu z podatków, a społeczeństwo zaczyna masowo tracić miejsca pracy.

Publikację Ezry Levanta pt. *Ethical Oil...* kończy kontrowersyjne podsumowanie. Pomimo wielu cennych argumentów, jakich używa Levant w swojej książce, jej zakończenie jest szokujące ze względu na skrajną bezpośredniość, jaką prezentuje Autor w podejmowanych kwestiach. Levant zamyka swoją publikację następującym cytatem: „Nie może być wątpliwości: Kanada wychodzi [w zestawieniu z resztą państw eksportujących ropę naftową — A.S.] najlepiej. Jesteśmy supermocarstwem energetycznym. Dzięki temu, jak traktujemy środowisko i siebie nawzajem, jesteśmy także supermocarstwem etycznym, ustanawiającym międzynarodowe standardy. I jeśli naszym celem, jako moralnych obywateli, jest sprawić, by świat był lepszym, jest tylko jedno wyjście: wypompować tak dużo ropy z Fort McMurray, ile tylko będziemy mogli. Wypompować, wyparzyć, wykopać, wiercić i wydobyć tą ropę z piasku w każdy możliwy sposób. Każda kropla ropy z Alberta to jedna kropla mniej z jakiejś faszystowskiej teokracji czy od jakiegoś bezwzględnego lokalnego przywódcy wojskowego, to jeden cent mniej w budżecie sekretnej policji Rosji i morderców z Al-Qaeda” (s. 233—234)⁵.

To kontrowersyjność argumentów decyduje o oryginalności książki Levanta. Mimo częstego popadania w skrajności i brak obiektywizmu, zmusza do zastanowienia nad kwestiami, które przyjmujemy bez refleksji według zasady *manifestum non eget probatione*. Z punktu widzenia naukowego książka nie mogłaby służyć jako podręcznik akademicki. Czytelnik ma bowiem wrażenie, że Autor dobiera sobie fakty i skupia się wyłącznie na tych, które odpowiadają jego wcześniej sformowanej teorii w myśl sentencji Thomasa B. Macaulay’a, że „celem samego wywodu nie jest prawda a perswazja”. Poprzez specyficzne użycie sarkazmu wiarygodność przywoływanych faktów jest niska, a *Zakończenie* razi swoją tendencyjnością. Niemniej jednak, ze względu na mało znany temat piasków bitumicznych, rolę Kanady w międzynarodowym układzie dotyczącym bezpieczeństwa energetycznego, wzrost znaczenia niekonwencjonalnych źródeł energii nieodnawialnej (jakim są również popularne w Polsce złoża gazu łupkowego) oraz współczesne konflikty zbrojne rodzące się z potrzeby kontroli nad złożami ropy i gazu, książka Levanta zasługuje na uwagę. Co więcej, jest ona cennym materiałem

⁵ Tekst oryginału: “There can be no doubt: Canada does it best. We’re an energy superpower. And we’re an ethical superpower too, setting international standards for how we treat the environment and how we treat each other. And if our goal as moral citizens is to make the world a better place, then there is only one choice: to pump as much oil as we possibly can out of Fort McMurray. Pump and steam and dig and drill and get that oil out of the sand in any and every way we can. Every drop of oil from Alberta is one less drop from some fascist theocracy, or some brutal warlord; one less cent into the treasuries of Russia’s secret policy and al-Qaeda’s murderers”.

do przemyśleń na temat eksploatacji uszczuplających się zasobów ziemi oraz otwartego dialogu dotyczącego nieodmówień, które otaczają debaty na temat energetycznej jej przyszłości. Nie można bowiem zgodzić się ze stanowiskiem Autora, że ważne jest jedynie „tu i teraz”. Kwestia całkowitego wykorzystania nieodnawialnych źródeł energii dotyczy zarówno teraźniejszości, jak i kolejnych dekad. Pytanie: Czy razem z wykorzystaniem energetycznych zasobów ziemi chcemy, by łącznie z nimi odeszła w zapomnienie ta część naszej planety, która tak jak nieodnawialne źródła energii, kształtowała się przez dziesiątki tysięcy lat?

Agnieszka Stolarczyk